LAS POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEŚNIKÓW W RZPLITEJ POLSKIEJ
POD REDAKCJĄ
Dr. inż. MARJANA NUNBERGA

ROK XIII **Warszawa, czerwiec 1933 r.** **Nr. 6**

Dr. KONSTANTY STRAWIŃSKI.

Rozpoznawanie owadów minujących liście.

Liśćmi drzew, krzewów oraz wielu roślin żywią się różne owady. Jedne zjadają część blaszki liściowej z brzegu, robiąc zatokowate zagłębienia, inne dziurawią liście lub zeskrobują powierzchnię blaszki, niektóre zaś nakłuwają tkankę i wysysają sok, są również i takie, które żywią się tkanką miękiszową, wchodząc pod naskórek blaszki liściowej.

Tego rodzaju żer, niektórych gąsienic motyli, larw chrząszczy i much nazywały „minowaniem", a same chodniki powstające z powodu żeru i obecności owadów w blaszce liściowej nazywają się „miny".

Różne owady powodują takie miny, oraz na różnych gatunkach roślin napotykane są te charakterystyczne uszkodzenia.

Kształty oraz wielkości min są zależne od poszczególnych gatunków owadów te miny robiących. W większości wypadków miny te są tak charakterystyczne, że podług nich można z łatwością określić do jakiego gatunku należy szkodnik, minujący dane liście.

Podaję poniżej kluczyk do określenia owadów minujących liście drzew leśnych oraz parkowych.

Bez — *Syringa.*

1) Liście o minach w postaci nieregularnych brudnawych plam. Część liścia częstokroć jest zwiniętą rurkowato (rys. 1).

Gąsienice molika (rząd *Lepidoptera)* — *Gracilaria syringella* F. z rodziny *Gracilariidae.*

Brzoza — *Betula.*

1 (4) Miny wstęgowate, długie, wąskie — *2.*

2 (3) Miny ku swemu końcowi rozszerzają się i najczęściej są sporządzone na górnej powierzchni blaszki liściowej.

Larwy much (rząd *Diptera) Agromyza albitarsis* Mg. z rodziny *Agromyzidae*.

3 (2) Miny ku swemu końcowi nie są rozszerzone oraz w końcu miny niema ekskrementów.

Gąsienice molika (rząd *Lepidoptera) Lyonetia clerckella* L. z rodziny *Leonetiidae*.

4 (1) Miny nie są wstęgowate, lecz w postaci plam — 5.

5 (6) Miny z okrągłemi otworkami, przezroczyste i bez ekskrementów wewnątrz (rys. 2).



Rys. 1.



Rys 2.

Gąsienice motyli (rząd *Lepidoptera) Coleophora milvipennis* Z. lub *Coleophora fuscedinella* Z. z rodz. *Coleophoridae*.

6 (5) Miny nie mają otworków, lecz wewnątrz są trocinki-ekskrementy owadów — 7.

7 (14) Miny szerokie workowate —8.

8 (11) Wewnątrz min są ekskrementa o kształcie kropek — 9.

9 (10) Mina rozpoczyna się od brzegu liściowej blaszki, obejmuje niekiedy znaczną przestrzeń powierzchni liścia.

Larwy rośliniarki (rząd *Hymenoptera) Scolioneura betulae* Zadd. z rodz. *Tenthredinidae*.

10 (9) Mina bierze początek od żyłki środkowej i obejmuje przestrzeń pomiędzy dwoma bocznemi żyłkami.

Larwa rośliniarki (rząd *Hymenoptera), Fenusa pumila* Klg. z rodz. *Tenthredinidae*.

11 (8) Wewnątrz min są ekskrementy w postaci nici — 12.

12 (13) Mina rozpoczyna się początkowo w postaci niewielkiej wstęgi rozszerzającej się raptownie bliżej brzegu liścia.

Gąsienica molika (rząd *Lepidoptera) Eriocrania sparmanella* Z. z rodz. *Eriocraniidae*.

13 (12) Mina nie posiada części zwężonej, jest w postaci szerokiej miny niekiedy zajmującej większą część liścia.

Gąsienica molika (rząd *Lepidoptera*). *Eriocrania purpurella* Hw. lub *Eriocrania semipurpurella* Stph. z rodz. *Eriocraniidae*.

14 (7) Miny nie są szerokie, lecz w postaci niewielkich plam—15.

15 (16) Miny z góry w postaci nieregularnych jasnych plam z czarną plamką pośrodku.

Gąsienica molika (rząd *Lepidoptera) Nepticula argentipedella* Z. z rodz. *Nepticulidae*.

16 (15) Miny u dołu w postaci plamy o kształcie podłużno-owalnym. Na blaszce liściowej brzeg liścia zagięty.

Gąsienica molika (rząd *Lepidoptera) Ornix betulae* Z. z rodz. *Gracilariidae*.

Dąb — *Quercus*.

1 (4) Miny szerokie — 2.

2 (3) Miny o kształtach nieregularnych, niejednokrotnie pokrywające całą blaszkę, o barwie jasnej.

Gąsienice molika (rząd *Lepidoptera) Coriscium brognardellum* F. z rodz. *Gracilariidae*.

3 (2) Miny o kształcie mniej lub więcej regularnych kręgów, które mogą otaczać nieregularne białe plamy.

Gąsienice molików (rząd *Lepidoptera) Tischeria complanella* Hb., *Tischeria dodonaea* Stl. z rodz. *Lithocolletidae*.

4 (1) Miny wąskie o kształcie wygiętej wstęgi (rys. 3) — 5.

5 (6) Miny o barwie białej lub bronzowawe z czarnym paskiem pośrodku (rys. 3).

Gąsienice molików (rząd *Lepidoptera) Nepticula atricapitella* Oliv. z rodz. *Nepticulidae*.

6 (5) Miny całkiem czarne.

Gąsienice molika (rząd *Lepidoptera*). *Nepticula basigutella* Hein. z rodz. *Nepticulidae*.

Głóg — *Crataegus*.

1 (4) Miny szerokie — 2.

2 (3) Miny w postaci ciemnych okrągłych plam. Zazwyczaj kilka na jednym liściu (druga połowa lata) (rys. 4).

Gąsienica motyla (rząd *Lepidoptera) Cemiostoma scitella* Z. z rodz. *Cemiostomidae*.

3 (2) Miny w postaci podłużnej ciemnej plamy przy końcu jaśniejszej.

Chrząszcz *Rhamphus pulicarius* (rząd *Coleoptera)* z rodz. *Curculionidae.*

4 (1) Miny wąskie w postaci wstęgi na górnej powierzchni blaszki.

Gąsienica molika *Leonetia clerckella* L. (rząd *Lepidoptera)* z rodz. *Lyonetiidae.*



Rys. 3.



Rys. 4.

Osika — *Populus tremula.*

1 (6) Miny na górnej powierzchni blaszki liściowej — 2.

2 (3) Miny wąskie o barwie srebrzystej, tworzące różne desenie na całej blaszce liścia (rys. 5).

Gąsienica molika (rząd *Lepidoptera) Phyllocnistis sufusella* Z. z rodz. *Lyonetidae.*

3 (2) Miny innej budowy — 4.

4 (5) Miny w postaci dużej, szerokiej plamy o barwie żółtej, między żyłkami. Ogonek liścia nieco nabrzmiały.

Gąsienice molika (rząd *Lepidoptera) Nepticula argyropeza* Z. z rodz. *Nepticulidae.*

5 (4) Miny krótkie wijące się, nieznacznie rozszerzone ku końcowi. Naokoło ciemna plama.

Gąsienica molika (rząd *Lepidoptera) Nepticula assimilella* Z. z rodz. *Nepticulidae.*

6 (1) Miny na dolnej powierzchni blaszki w postaci dużej, szerokiej owalnej plamy o barwie zielonkawo-żółtej. W odpowiedniem miejscu od strony górnej na blaszce liściowej znajdują się drobne białawe plamki.

Gąsienica molika (rząd *Lepidoptera) Lithocolletis tremulae* Z. z rodz. *Lithocolletidae.*

Topola — *Populus alba.*

1) Na liściach miny w postaci dużych brunatnych plam o kształtach owalnych (rys. 6).



Rys. 5.



Rys. 6.

Larwy chrząszcza (rząd *Coleoptera) Orchestes populi* F. z rodz. *Curculionidae.*

Wiciokrzew — *Lonicera.*

1 (2) Miny w postaci wijącej się wstęgi przy końcu rozszerzonej.

Larwy much (rząd *Diptera) Phytomyza lutescutellata* de Mey. z rodz. *Agromyzidae.*

2 (1) Miny na początku są w postaci gwiazdkowatej plamy, od której odchodzi wstęga nieznacznie wygięta.

Larwy much (rząd *Diptera) Napomyza xylostei* Kalt. z rodz. *Agromyzidae.*

Wierzba — *Salix.*

1 (2) Miny w kształcie owalnych, brunatnych plam (rys. 6).

Larwy chrząszcza (rząd *Coleoptera) Orchestes populi* F. z rodz. *Curculionidae.*

2 (1) Miny w postaci nieregularnych niewielkich białych plam, na dolnej powierzchni liści.

Gąsienica molika (rząd *Lepidoptera) Nepticula salicis* Ztt. z rodz. *Nepticulidae*.

Dr. R. FROMMER.

O ekonomicznych podstawach gospodarstwa leśnego.

(Dokończenie).

STATYSTYCZNE UJĘCIE STOSUNKU LEŚNICTWA DO EKONOMJI.

Na wstępie wspominaliśmy już o dziele Joh. Thünen p. t. „Der isolierte Staat in Beziehung auf Landwirtschaft und Oekonomie" i jego znaczeniu dla leśnictwa. Mecklenburski właściciel dóbr, Thünen, bada od r. 1827 statystyczne warunki produkcji rolniczej i pokrewnej. W tym celu konstruuje sobie utopijny, fikcyjny ustrój społeczny, polegający na wyobrażeniu wielkiego miasta, położonego w środku żyznej równiny. Równina ta ma jednakowo dobrą glebę, nie posiada kanałów wodnych i jest otoczona niekultywowaną dziczą.

Celem tej fikcji, jest stworzenie warunków badania rozłożenia gospodarstwa rolnego i leśnego, w sposób możliwie najprostszy, nieskomplikowany przez nierównomierność żyzności, lub przez wpływ kilku miast czyli ośrodków konsumcji.

Dookoła utopijnego miasta powstają strefy kultury rolnej, grupując się dookoła miasta w koncentrycznych kołach w następującym porządku:

Najbliższą miastu jest strefa wolnego gospodarstwa (mleko, jarzyny i t. p.), produkty tej strefy nie znoszą kosztów przewozu i muszą być hodowane najbliżej miasta.

2-ą strefą jest gospodarstwo leśne. Dostarczało ono w XIX w. przeważnie opał, nieznoszący również większych kosztów przewozu. Dlatego Thünen umieszcza gospodarstwo leśne niedaleko miasta i dzieli tę strefę dalej na bliższą miastu wewnętrzną strefę opału i dalszą zewnętrzną strefę budulca.

3-ą strefę tworzy gospodarstwo zmienne (zboże i ziemiopłody).

4-ą strefą jest gospodarstwo 3 pól (zboże letnie, ozimina, obłogi).

5-ą jest strefa hodowli bydła.

Na zasadzie tego schematu, wykazuje Thünen, że niemożliwem jest a priori określić, do jakich celów hodowlanych nadaje się dane gospodarstwo, lecz że określenie to zależne jest od innych od samego gospodarstwa niezależnych okoliczności. Rolnicy i leśnicy muszą zatem uwzględniać nietylko warunki biologiczne, lecz i warunki konsumpcji, w szczególności zaś możliwości transportu płodów.

W sprawie rozwoju leśnictwa w „izolowanem państwie" Thünen dochodzi do następujących ostatecznych konkluzyj:

„Przyjmując, że z natury drzewa leśne nie mogą wzrastać co roku o więcej niż 1/40 ich dotychczasowej masy i wyciągając wnioski z tego stanu rzeczy, dochodzimy do dziwnych wyników".

1) Ziemia znajdująca się pod uprawą leśną nietylko nie przynosi renty gruntowej, lecz dochód lasu jest nawet negatywny, ponieważ odsetki tkwiące w kapitale zapasu drzewnego (stopa gospodarcza 5% uwaga aut.), wynoszą dwa razy więcej niż roczny dochód drzewostanu.

2) Każdy właściciel lasu znający swój interes musi cały swój drzewostan naraz ściąć i sprzedać, wydobywając z kapitału wyciągniętego z lasu podwójne odsetki i otrzymując nadto ziemię podleśną.

O ile rynek jest ograniczony, zatem sprzedaż całego drzewa naraz jest niemożliwą, właściciel nie powinien zalesiać ponownie rocznie użytkowanej części drzewostanu i w ten sposób dokona wprawdzie wolniej, lecz również pewnie dzieła wytrzebienia lasu.

3) Takie powolne niszczenie lasu musi podwyższyć cenę drzewa. Wyjątek w tym wypadku polega jednak na tem, że nawet najwyższe ceny drzewa nie mogą stworzyć opłacalności dla leśnictwa i uchronić lasy od dalszego zniszczenia. Albowiem w tempie wzrostu cen drzewa rośnie wartość kapitału zapasu drzewnego i zawsze odsetek wyniesie 2 razy więcej niż dochód z lasu. *Tylko obniżenie odsetka może zatamować proces niszczenia drzewostanów*. O ile obniżenie odsetka nie nastąpi, i o ile produokcja drzewa nie całkiem ma zniknąć z powierzchni ziemi, muszą Rządy odebrać wszystkim osobom prywatnym wolną dyspozycję nad ich własnością i właścicieli zmusić przemocą, by zadawalniali się połową zysku możliwego do osiągnięcia. Po tem zgwałceniu praw własności kultura leśna będzie uprawiana z największą opieszałością i tego rodzaju środki mogą dać pomoc tylko na krótki okres czasu".

Znaczenie wywodów Thünena dla leśnictwa jest bardzo doniosłem, albowiem jest on pierwszym, który stosuje rachunek odsetek w leśnictwie. Jest on zatem ojcem nauki o finansowej rencie gruntowej, powstającej w Saksonji o 50 l. później. Dziwnym przypadkiem w całej literaturze leśnej nie znalazłem dotąd jednej wzmianki, uwzględniającej znaczenie Thünena.

Dalszą zasługą Thünena jest odkrycie i wytłumaczenie korrelacji, między leśnictwem a systemem transportowym. Odkryte przez Thünena prawa nie zostały obalone przez późniejszą rozbudowę sieci kolejowej, lecz pozostają one nadal w mocy.

Inaczej ma się sprawa z przytoczonym powyżej poglądem Thünena na samą istotę gospodarstwa leśnego. Ostatecznym wnioskiem Thünena, jest niemożliwość ujęcia leśnictwa w ramy systemu opierającego się na prywatno-gospodarczej opłacalności.

Wniosek ten opiera się jednak na fałszywych przesłankach. Roczny przyrost 1/40 masy drzewnej nie leży wcale w naturze drzewostanów i przyrost masy nie jest ograniczony do 2½% kapitału drzewnego.

Według Thünena pozostaje tylko jedna możliwość przywrócenia opłacalności, mianowicie obniżenia gospodarczej stopy procentowej do 2½%, wniosek teoretycznie słuszny, lecz nierealny. Leśnictwo niema bowiem wpływu na kształtowanie się odsetka gospodarczego.

Ponieważ w początkach XIX wieku mało znano jeszcze technicznych możliwości poprawy przyrostu drzewostanów, to jednak wnioski Thünena były w danej chwili zupełnie słuszne. Dla nas są one także z tego powodu doniosłe, ponieważ stanowią pewnego rodzaju drogowskaz i zapoczynają nieświadomie nowy etap rozwoju gospodarstwa leśnego, albowiem:

Nieprawdopodobny według Thünena wypadek zrównania oprocentowania gospodarczego i leśnego, nastąpił prawie w latach przedwojennych. Oprocentowanie gospodarcze obniżyło się bowiem do 4% przy pierwszorzędnych lokatach, odsetek leśny wzrósł do ok. 3%, istniejąca dywergencja 1% została wyrównaną przez stały wzrost wartości ziemi, w miarę zwiększenia gęstości zaludnienia się rozwijający. 100 lat po ukazaniu się dzieła Thünena — postulaty jego zostały zrealizowane — wbrew jego własnemu przekonaniu. Fakt ten był jednak tylko czasowym. Po wojnie podwyższa się znów gospodarcza stopa procentowa i powraca ponownie stan braku opłacalności leśnictwa.

Pozatem statyczne rozważania Thünena posiadają jeszcze je-

den zasadniczy brak, nie uwzględnia on bowiem czynnika postępu techniki, czyli *intenzyfikacji* gospodarstwa leśnego.

Wróćmy do fikcji izolowanego państwa, posiadającego tym razem rozmaicie rozmieszczone, lecz jednowiekowe, jednogatunkowe i jednakowej bonitacji drzewostany, których przyrost roczny niech wynosi 2½%, zaś gospodarcza stopa procentowa Państwa niech wyniesie 5%.

W tym wypadku jedyną realną drogą stworzenia opłacalności leśnictwa będzie dążenie *do możliwie najwyższego podwyższenia odsetka przyrostu masy, drogą opieki nad zapasem i siedliskiem.* Doświadczenia leśnictwa, poczynione w tym kierunku stwierdzają, że istnieją wszelkie fizyczne możliwości, by dopiąć tego celu. Wiebecke stwierdza np., że w majątku Bärenthoren v. Kalischa, klasycznym przykładzie stosowania nauki Möllera o „lesie trwałym", przyrost roczny wynosił 4 razy więcej, niż należało przewidywać z odpowiednich tablic zamożności Schwappacha z r. 1896. Szereg innych podobnych przykładów daje się przytoczyć np. Langenbrand, Eberharda, duńskie gospodarstwo bukowe, Hohenlübbichow, Keudella, u nas lasy Żywieckie wykazujące roczny przyrost przewyższający podwójnie — dzięki stosowaniu właściwych metod gospodarstwa, — sąsiednie gorzej zagospodarowane drzewostany i t. p.

Reasumując, należy zadać sobie pytanie, jaki jest stosunek leśnictwa do statycznego ustroju gospodarczego i jakie miejsce zostało leśnictwu w tym ustroju przydzielone. Na to pytanie należy odpowiedzieć, że leśnictwo jest w zasadzie opłacalnem, t. j. *odrzuca rentę gruntową dostosowaną do ewolucji gospodarczej stopy procentowej i panującego ustroju gospodarczego.*

W procesie dostosowania się do tej ewolucji leśnictwo posługuje się:

1) Rozbudową i usprawnieniem systemu transportowego w ramach własnego zakresu działania, pozatem pomocną jest rozbudowa krajowego systemu transportowego kolejowego i wodnego.

2) Usprawnieniem organizacji zabiegów gospodarczych, czyli intenzyfikacja, mająca znów swój odrębny charakter, albowiem zmierzająca nie do dalszej inwestycji kapitałów, jak to ma miejsce w innych gałęziach wytwórczości, lecz do najlepszej opieki i najdoskonalszego wyzyskania istniejących produkcyjnych sił natury.

Efektem zabiegów gospodarczych jest renta gruntowa. Przyłączając się do teorji Cassla, Schumpetera i Amonna, należy uznać, że ta ostatnia nie jest odrębnym tworem, lecz należy do rzędu procesów ekonomicznych, wytwarzających się pod wpływem działa-

nia podaży i popytu, t. j. „ceny". Wysokość renty gruntowej leśnej, jest częściowo zależną od warunków, dyktowanych przez ustrój społeczny, w drugiej części zaś przez technikę leśnictwa, będącą jak już wspomnieliśmy jej najważniejszym regulatorem.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że te dwa zasadnicze składniki nie przebiegają i działają równolegle i niezależnie od siebie, lecz przeciwnie zawierają ciekawą i charakterystyczną symbiozę.

Gdy bowiem na wstępie widzieliśmy, że każdy zabieg techniczny jest poniekąd „przesiąknięty" myślą ekonomiczną, to obecnie naodwrót stwierdzić należy, że badania stosunku ekonomji do leśnictwa, sprowadzają także problemy ekonomiczno-leśne do mianowania techniki, że przywracają technice, pozornie uprzednio zdetronizowanej przez ekonomję, jej doniosłe znaczenie.

UJĘCIE DYNAMICZNE STOSUNKU LEŚNICTWA DO EKONOMJI.

W obecnym okreosie przemian i przekształceń nie spotykamy nigdzie czystych i jednoznacznych systemów gospodarstwa społecznego, lecz obserwujemy raczej formy różnorodnie skombinowane i przejściowe. Pochodzi to stąd, że społeczeństwa wywierają na siebie pewien wpływ, konkurując z sobą wzajemnie i że wpływ ten objawia się w wewnętrznej strukturze ustroju społeczeństwa.

W tem miejscu pominiemy narazie samą istotę tego wpływu i zajmiemy się jego skutkami, t. j. dynamicznemi zmianami ustroju gospodarczego.

Obecne obserwujemy w Europie przejście z ustrojów liberalnych do nacjonalistycznych. Powstaje ono z powodu zmian politycznych po wojnie, lub też jako środek obrony w toku objawiających się wstrząsów kryzysu. W pierwszym wypadku zjawisko to może stać się stałem, w drugim wypadku powinno zmienić się po zlikwidowaniu kryzysu i wtedy mógłby nastąpić nowy nawrót do liberalizmu. Dziś zagadnienia tego rozstrzygnąć jeszcze nie można.

Skutkiem dążenia ustrojów gospodarczych do ekonomicznego nacjonalizmu i merkantylizmu głosi się obecnie niemal wszędzie hasła samowystarczalności (autarkji) gospodarczej. W Niemczech, gdzie hasło to panuje niemal niepodzielnie, przewiduje się już obecnie możliwości dalszej ewolucji nacjonalizmu (tu co prawda także politycznego, nietylko gospodarczego), w kierunku socjalizmu i prawdopodobieństwo przyszłych rządów komunistycznych, jako desygnowanych spadkobierców po hitlerowcach, którzy obecnie

doszli do władzy. Mimo to pominiemy w naszych rozważaniach stosunek leśnictwa do socjalizmu, ponieważ ujęcie dynamiczne może się zajmować tylko przeszłością i teraźniejszością, a nie może zajmować się hipotezami dotyczącemi przyszłości.

Inaczej się ma sprawa z kwestją ekonomicznego nacjonalizmu i autarkji. Tego rodzaju kierunek, do którego Europa się mocno zbliża, ma dla leśnictwa kardynalne znaczenie.

Określenie stosunku leśnictwa do ustrojów liberalnych wynika z uprzednich uwag. Jednostka, posiadająca część wszystkich lasów, dąży do wydobycia najwyższego zysku z swoich drzewostanów. W tym celu traktuje swoje zadania gospodarcze, na zasadzie *indywidualizacji i dyfferencjacji* metod gospodarstwa, w zależności od lokalnych warunków biologicznych i ekonomicznych (konsumpcji). W systemach aliberalnych miejsce jednostki zajmuje Państwo, które zarządza całością wszystkich lasów, należących do danego społeczeństwa. W tym celu musi ono, nawet przy najlepszej gospodarce, kierować się zasadą *generalizacji* (reglementacji) i *integracji* metod gospodarstwa. Gospodarstwo Państwowe jest zatem „ex naturali jure“ ekstenzywne, podczas gdy jednostka gospodaruje intenzywnie.

Drugorzędnym jest przytem problem, czy Państwo używa do tego celu łagodnych środków interwencjonizmu, czy też ostrzejszych — socjalizacji. W pierwszym wypadku bowiem dążenie jednostki do maxymalnego zysku ulega ograniczeniu, tem samem maleje społeczny dochód czerpany z leśnictwa, będący sumą dochodów uzyskiwanych przez posiadające lasy jednostki. W drugim wypadku jednostka zostaje zupełnie wyeliminowana, na jej miejsce zaś przychodzi Państwo w charakterze właściciela wszystkich lasów. Ponieważ i w tym wypadku zasada reglamentacji gospodarstwa panuje silniej jeszcze, niż przy interwencjoniźmie, przeto i wtedy dochód społeczny odrzucany przez leśnictwo, jest mniejszym, niż w ustroju liberalnym. Równocześnie interwencjonizm, lub socjalizacja powoduje poprawę możliwości zagwarantowania na przyszłość potrzeb drzewnych społeczeństwa, oraz skrupulatniejsze wykonanie socjalnych zadań leśnictwa.

Zasada samowystarczalności gospodarczej wynikająca z ekonomicznego nacjonalizmu, stoi w przeciwieństwie do dążeń leśnictwa w kierunku intenzyfikacji gospodarstwa leśnego.

Dążenie do intenzyfikacji uznaliśmy jednak w rozważaniu statycznem za „duszę“ gospodarstwa leśnego. Myśl ekonomiczna przenika bowiem, jak widzieliśmy, każdy zabieg techniczny leśnictwa.

Wynika z tego, że dążenie do autarkji, nie może być pomyślnem dla rozwoju leśnictwa. Historja leśnictwa doprowadza do tego samego wniosku. Rządy kameralistów w początkach XIX wieku zszematyzowały gospodarstwo i skład drzewostanów, a twórczy rozmach początku liberalizmu musiał z trudem usuwać skutki pogwałcenia praw natury przez zbyt drobiazgową reglementację. Ograniczenie swobodnej działalności techniki, odbija się zatem niekorzystnie na opłacalności leśnictwa.

Z drugiej strony pojęcia liberalizmu opierają się na wyobrażeniu „homo oeconomicus" stworzonym przez klasyków ekonomji, przypuszczających, że jednostka rzeczywiście zna swój interes i dąży do niego świadomie i konsekwentnie. Przypuszczenie to jest mylnem, zwłaszcza w leśnictwie, gdzie jednostka może niechcieć, lub nie móc zadowolnić się zyskiem, spodziewanym za 100 lat i nie kontynuować z tego powodu prac intenzyfikacji, nie rozumiejąc, że także stworzenie podstaw pod przyszłe intenzywne gospodarstwo, musi się opłacać w teraźniejszości, ponieważ ta ostatnia normalnie dyskontuje przyszłe zyski. Dlatego też ochronne ustawodawstwo leśne jest praktycznie niezbędnem, także i w systemie liberalnym, ograniczając destruktywne niszczenie skarbów przyrody przez jednostki nieuświadomione. Samo ustawodawstwo jednak nie jest wystarczającem, jak to już Thünen zrozumiał, skoro twórcza działalność uświadomionych jednostek staje się bezsensowną i skoro prawo — l'interet est le mouvment de nôs actions — traci swą ważność. W takich wypadkach dążenia ekonomicznego nacjonalizmu i autarkji muszą w dalszych konsekwencjach prowadzić do socjalizacji. Objawia się to niedwuznacznie na przykładzie gospodarstwa leśnego. Fikcja „izolowanego państwa" uczy nas bowiem najlepiej, jak głębokie znaczenie ma dla leśnictwa zasada prywatno-gospodarczej opłacalności.

Że i w dynamicznem ujęciu ta zasada ma równe znaczenie, o tem przekona następujące rozważanie. Efektem gospodarstwa leśnego, jest renta gruntowa. Ta ostatnia oblicza się i wyprowadza z następującego wzoru Faustmanna, na wartość spodziewaną gruntu, stojącego pod uprawą leśną.

$$G_u = \frac{A_u + D_a\ 1{\cdot}0_p^{u-a} + D_b\ 1{\cdot}0_p^{u-b} + \ldots - c\ 1{\cdot}0_p^{u}}{1{\cdot}0_p^{u} - 1} - V$$

W wzorze tym, *A* oznacza wartość użytku rębnego, D_a, D_b i t. d. oznaczają wartość użytku międzyrębnego, *c* oznacza koszta zalesienia, *V* kapitał, którego odsetki równają się rocznym kosztom zarządu, *p* — przyjętą za podstawę rachunku stopę procentową, *u* — kolej

rębu, czyli okres między zalesieniem a użytkowaniem drzewostanu.

Renta gruntowa wyprowadza się z wzoru Faustmana w następujący sposób $r = G_{max}\ 0{\cdot}0\ p$. ($G_{max}$ obliczona najwyższa wartość spodziewana ziemi, r renta).

Widzimy z tego wzoru Faustmanna, że:

Wartość spodziewana rośnie jeżeli:

1) Wzrasta wartość użytków rębnych i międzyrębnych.

2) Jeżeli stopa procentowa, jako podstawa rachunku, jest możliwie najniższą.

3) Im mniejsze są koszta zalesienia.

4) Im krótszy jest okres prolongaty *c*, i im mniej odsetek do kosztów zalesienia z tego tytułu narasta.

Decydującą rolę odgrywa, zwłaszcza wielkość A_u i $D_{a,\ b,\ n}$, która w pierwszym rzędzie rozstrzyga o wysokości renty gruntowej. Należy zatem uznać, że pojęcie renty gruntowej, jako efektu gospodarstwa leśnego, dyktuje leśnictwu zadanie wyprodukowania *najwięcej, najbardziej wartościowych sortymentów drzewnych, najtańszym kosztem i w najkorzystniejszych warunkach gospodarczych.* (Przy możliwie najmniejszem *p*):

a) $A_u - D$ jest wtedy najbardziej wartościowem, jeżeli naturalne siły produkcyjne lasu są najlepiej wyzyskane. Jest to zadanie techniki produkcyjnej.

b) Jeżeli koszta zalesienia są możliwie najmniejsze, t. j. o ile zabiegi gospodarcze są stosowane najoszczędniej i liczą się z każdym najmniejszym wydatkiem (przy 3% p. a. c. narasta do 20 krotnej wysokości w ciągu 100 lat).

c) *V* — czyli koszta zarządu nie mają istotnego wpływu na wysokość renty gruntowej.

d) *u* kolej rębna, dyktowana kulminacją przyrostu masy, w granicach różnic lat ok. 20 również niema istotnego znaczenia dla wysokości wartości spodziewanej, ponieważ w tych granicach utrzymuje się na swojej wysokości osiągnięta kulminacja G_{max}.

Najwyższa renta gruntowa może zatem być uzyskana, tylko drogą intenzyfikacji techniki. Czynniki ekonomiczne, mają tylko podrzędny wpływ na jej wysokość.

Widzimy, że także w dynamicznem ujęciu objawia się ponownie ciekawy dla gospodarstwa leśnego charakterystyczny paradoks, że ideał par excellence ekonomiczny — osiągnięcia najlepszego efektu, t. j. najwyższej opłacalności — jest w swojej istocie i w swoich środkach wyrazem sprawności dążeń i zabiegów produkcyjno-technicznych.

Widzimy, że systemy liberalne, stwarzają możliwość samodzielnego rozwoju i istnienia gospodarstw leśnych bez pomocy Państwa.

Systemy aliberalne, muszą w stosunku do leśnictwa dążyć również do najdalej idącej indywidualizacji, ponieważ żaden system gospodarstwa społecznego nie może obejść się bez najlepszego zwartościowania dużych części kraju, stojących pod uprawą leśną. Zwartościowanie to zależy przeważnie od stopnia istniejącej w danem miejscu indywidualizacji i intenzyfikacji gospodarstwa leśnego.

Naukowe leśnictwo, posługujące się metodą indukcyjną — n. p. w polityce leśnej — wychodzącą z fundamentu potrzeb gospodarstwa leśnego, mogło dojść tylko do połowicznych, niewystarczających wyników. Ekonomiczne i polityczne badanie stosunku leśnictwa, do ustroju gospodarczego, powinno przeciwnie posługiwać się metodą dedukcyjną, t. z. wychodząc z podstawy, danej przez istniejący ustrój gospodarczy, wnioskować o organizacji leśnictwa, przydzielając mu w tym ustroju — danych granicach — właściwe miejsce. Kwestja czy n. p. ochronne ustawodawstwo leśne powinno być liberalniejsze czy też surowsze, będzie zatem znacznie łatwiejszą do rozstrzygnięcia, jeżeli samo leśnictwo dyskutować ją będzie na tle istniejących warunków gospodarczych. Z dotychczasowych wywodów wynika, że w tym wypadku powinno ono być możliwie najliberalniejsze, jednak utrzymane w granicach, przez istniejący system gospodarczy dyktowanych. Uwzględniając tę przesłankę, dyskusja de lege ferenda, która nas zresztą w tym związku zupełnie nie interesuje, będzie miała z pewnością znacznie ułatwione zadanie.

STOSUNEK LEŚNICTWA DO GOSPODARSTWA ŚWIATOWEGO.

Dotychczasowe wywody zajmowały się tylko stosunkiem do gospodarstwa społecznego, a nie uwzględniały rozwiniętego i nader doniosłego dla leśnictwa gospodarstwa światowego.

Podział doktryn ekonomicznych stosowany dotychczas, obecnie nie będzie wystarczał dla tego rozumowania. Rozsegregujemy formy gospodarstwa światowego, w nieco inny — pokrewny sposób.

Rozróżniamy I. Gospodarstwo światowe, dążące do zaspokojenia potrzeb własnych jednostki.

II. Gospodarstwo światowe, dążące do największych zysków jednostki.

Grupę I należy podzielić dalej na:

a) gospodarstwo reglementowane i b) niereglementowane. Grupę II dzielimy w identyczny sposób.

I. a) odpowiada społecznemu nacjonalizmowi, I b) społecznemu liberalizmowi, II a i II b uniwersalizmowi.

Podział ten jest dla naszych celów z tego powodu wskazanym, że obejmuje wszystkie możliwe formy struktury gospodarstwa światowego. Jest on zatem podstawą, z której wynikają drugorzędne systemy społeczne.

Kwestją tworzenia się ceny drzewa w gospodarstwie dochodowem niereglementowanem, zajmował się autor niedawno w pracy p. t.: „Kilka myśli z teorji ekonomiki leśnej“, ogłoszonej w „Sylwanie“, dlatego też pozwolimy sobie wskazać na tę pracę, jako na uzupełnienie niniejszych wywodów.

W tej formie gospodarstwa, proces tworzenia się cen drzewa kształtuje się w następujących wypadkach odmiennie od innych analogicznych procesów.

a) Monopolistyczne stanowisko leśnictwa, wywołane ograniczeniem możliwości produkcji, przez ograniczoną powierzchnię ziemi, stojącej pod uprawą leśną, powoduje pewien stały przyrost wartości drzewa w okresach wiekowych, ponieważ zapotrzebowanie na drewno wzrasta w miarę przyrostu ludności, oraz jakość produktu poprawia się dzięki postępom techniki gospodarstwa. Nie analizuję przytem kwestji, czy przyrost ten pochodzi od strony towaru, czy też od strony zmiennej wartości pieniądza, t. zn. czy jest absolutnym czy względnym.

b) Dzięki temu monopolistycznemu stanowisku, koszt własny produktu, nie mający w innych produktach regulowanych tylko zasadą podaży i popytu wpływu na kształtowanie się ceny, — w leśnictwie nabiera pewnego znaczenia, ponieważ to ostatnie może łatwiej niż inne produkcje pracować na zapas, ograniczając roczne użytkowanie i pozostawiając niewyzyskany etat na pniu, w okresach, gdy warunki ekonomiczne zmuszałyby do deficytowych sprzedaży. Leśnictwo użytkuje rocznie tylko ok. 1/100 posiadanego zapasu drzewnego. Tę małą ilość, ofiarowaną do sprzedaży, może z łatwością znacznie ograniczyć w razie potrzeby. Potrzeba ta powstaje wtedy, gdy ofiarowana cena leży poniżej kosztów produkcji. W leśnictwie można zatem koszt własny uznać za zasadniczą dolną granicę ceny drzewa, o ile istniejące zadłużenie jednostki gospodarczej nie zmusza do corocznego wyrębywania amunitetów, bez względu na uzyskiwane ceny.

Obecnie zamierzamy się zająć powstawaniem ceny w gospodarstwie dochodowem reglementowanem, jako w formie, do której zbliża się obecna struktura gospodarstwa światowego i której przyszłe niepodzielne panowanie jest możliwem. Zapoczątkowany już przed wojną proces przekształcenia się gospodarstwa niereglementowanego w reglementowane, przyśpieszył się bowiem znacznie w obecnej chwili, w której ta ostatnia forma coraz to szybciej i wyraźniej krok za krokiem wypiera dotychczasowy ustrój liberalny. Reglementacja ta wyraziła się również w leśnictwie i na rynkach drzewnych.

Reglementacja ta jest tylko wówczas uciążliwą dla leśnictwa, jeżeli jest niezupełną i połowiczną, ponieważ wtedy paraliżuje twórcze walory walki konkurencyjnej, nie stwarzając na jej miejsce innych równowartości, przez wydoskonalenie opieki Państwa, nad produkcją leśną. Połowiczna reglementacja, musi w swoich skutkach prowadzić zatem, jak już widzieliśmy, do socjalizacji lasów.

Reglementacja zupełna, rozumiejąca i popierająca możliwie najwydatniej — w danych granicach — indywidualizację gospodarstwa leśnego, nie powinna być dla leśnictwa zbyt uciążliwą, o ile zadawalnia się organizacją rynku zbytu, a nie reguluje zbyt silnie w dziedzinie produkcji, będącej absolutum dominium odpowiednio uświadomionej jednostki.

W gospodarstwie dochodowem reglementowanem, automatyzm, regulujący produkcję i konsumpcję, wchodzący w życie w ustroju niereglementowanym, zostaje mniej lub więcej wyłączonym. Skutkiem tego, okresy dobrej konjunktury, okresy wzrastających cen, powodują wprawdzie wzrost produkcji, lecz w okresach upadku cen zorganizowana podaż za mało elastycznie dostosowuje się do zmniejszonej siły nabywczej konsumentów; tem samem konsument, zmuszony do opłacania cen, nie stojących w stosunku do jego siły nabywczej, zostaje przez kryzys w gospodarstwie reglementowanem bardziej osłabionym, niż w niereglementowanem. Likwidacja kryzysu zdaje się zatem być trudniejszą w systemach reglementowanych.

Dalszym skutkiem reglementacji, jest wzrost rozpiętości wahań cen w dziedzinach przez reglementację nieobjętych. Dało się to najwyraźniej obserwować w okresie wojny, gdy np. reglementacja artykułów spożywczych spowodowała paskarstwo i lichwę żywnościową. Reglementacja wywozu jakiegoś artykułu, powoduje dalej natychmiastową kontrakcję konsumenta — importera tegoż artykułu, w formie kontyngentowania lub zakazu przywozu.

Widzimy, że siły gospodarcze staczają w gospodarstwie regle-

mentowanem znacznie cięższą walkę, niż w niereglementowanem. W pierwszym wypadku bowiem rynek jest wyrazem konkurencji społeczeństw, zaś w drugim wypadku sumą indywidualnych procesów konkurencyjnych.

W gospodarstwie dochodowem reglementowanem, jest rzeczą prawie niemożliwą oznaczyć podstawowe normy tworzenia się „ceny“, jak to uczyniliśmy w ramach ustroju niereglementowanego.

Skutkiem tej niemożliwości, jednostka produkcyjna cierpi skutkiem „dezorganizacji“ rynku i zawieszenia praw wolnej konkurencji, do których dotychczas nawykła, oraz zatraca się i gubi, rzadko rozumiejąc istotę procesów gospodarczych, o jej istnieniu stanowiących.

O ileby zatem obecny stan przejścia światowego gospodarstwa z dochodowego niereglementowanego do reglementowanego, nie był objawem doraźnym i przemijającym, lecz stał się stałym, to opieka Państwa nad leśnictwem stałaby się niezbędnie konieczną.

Z drugiej strony widzieliśmy, że gospodarstwo leśne w swojej istocie polega na indywidualizacji i nieznośności węzłów reglementacji. Należy zatem szukać dróg, jak wybrnąć z tej paradoksalnej sprzeczności interesów. Droga ta znajdzie się, jeżeli będziemy kontynuować naszą analizę na podstawie obranej metody dedukcyjnej.

Połowiczna reglementacja leśnictwa, panująca po wojnie we wszystkich krajach Europy, wynikła bowiem z indukcyjnego myślenia polityki leśnej. Ustawodawstwo ochronne leśne, przed wojną liberalne lub wręcz niekrępujące, stało się po wojnie surowszem. Ograniczona ustawą możliwość swobodnego działania jednostki, odbija się negatywnie na postępie intensyfikacji gospodarstwa i nie stwarza innej organizacji, mogącej wzmocnić jednostkę w odmienny sposób.

Reglementacja zupełna, obejmująca — za wyjątkiem samej produkcji — wszystkie inne działy leśnictwa, jak organizację zbytu, politykę transportową, finansowanie i t. d., mogłaby przynieść znaczną ulgę jednostce, której troska o byt byłaby zmniejszoną i która mogłaby tem samem poświęcić się wyłącznie zadaniom produkcyjnym.

Omawianie form reglementacji zupełnej nie należy — jako dyskusja de lege ferenda — do celów niniejszej rozprawy. Mimo to, dla lepszego uzmysłowienia pojęcia tej reglementacji przedstawiamy następujący przykład, jako jeden z wielu możliwości.

1) Ustawodawstwo leśne i jego stosowanie w praktyce, jest możliwie najliberalniejsze i daje jednostce, chcącej zintensyfikować swoje gospodarstwo, możliwość czasowego ograniczenia kolei rębu,

celem stworzenia funduszów, do tego celu koniecznych. Równocześnie — celem ukrócenia samowoli i dążeń do dewastacji, władzy przysługiwać będzie prawo zaprowadzenia fachowego zarządu przymusowego w wypadkach, gdy zamiast zamierzonej intensyfikacji zostają uwięzione kapitały, odciągane od gospodarstwa leśnego (vide Frommer, O poprawie rentowności gospodarstw leśnych, Kraków, 1932).

2) Gospodarstwa drobne i średnie zostają zjednoczone w regjonalne spółdzielnie, mające za zadanie przeprowadzać sprzedaż produktów swojego rejonu, finansować produkcję, kontrolować użytkowanie, mieć głos doradczy przy produkcji i wchodzić w kontakt z przełożoną organizacją centralną, której egzekutywą jest dana spółdzielnia.

3) Gospodarstwa większe tworzą fuzje i affiljacje vertykalne t. zn. łączą się z następującą fazą produkcji, t. j. z tartakiem, z fabryką cellulozy, z kopalnią poszukującą stale drewna i t. p.

4) Zarówno te, tak powstające organizacje regjonalne i zfuzjonowane, jak i odpowiednie organizacje przemysłu drzewnego wchodzą w skład czołowej centralnej organizacji syndykalnej, obejmującej wszystkie lasy i przemysł drzewny danego kraju, regulującej wywóz, ceny sprzedaży, politykę taryfową, ograniczającej lub zwiększającej roczny wyrąb, w zależności od sytuacji rynku i t. d.

Powyższy szemat nie jest projektem, ma on tylko stwierdzić fakt, że zupełna reglementacja leśnictwa, przy utrzymaniu zasady indywidualizacji produkcji, jest możliwą. W tym ustroju bowiem jednostka, produkująca najlepiej i najtaniej, będzie również miała możliwość egzystencji, w odróżnieniu od reglementacji połowicznej, w której ta egzystencja stoi pod znakiem zapytania i która, jak widzieliśmy, w dalszych konsekwencjach prowadzi do socjalizacji lasów.

Stojąc w zasadzie na gruncie liberalizmu i uważając, że tylko ten ustrój daje leśnictwu właściwe warunki rozwoju, ponieważ wolna walka konkurencyjna umacnia organizmy gospodarstwa leśnego, należy jednak zadać sobie pytanie, czy zmiana ustroju gospodrstwa światowego, jako siła wyższa — nie zmusi społeczeństwa do zarzucenia liberalnych doktryn. O ileby tak być miało, to na miejsce przedwojennych dążeń do największej swobody i najmniejszego skrępowania produkcji, w których największy sukces (najwyższą „prosperity“) uzyskały te kraje, które swobodę tę najprędzej stworzyły, rozpocznie się wyścig o najszybszą i najzupełniejszą reglementację, w którym znów zwyciężą te Państwa, które swego celu najszybciej dopną.

Kraje, które zadowolnią się połowiczną reglementacją, skażą swoje leśnictwo przy takim stanie rzeczy na zagładę. Nie zmieni tego stanu fakt, że będzie ona poprzedzoną okresem upaństwowienia lasów. Eliminacja egoizmu ludzkiego — najzdrowszej pobudki wytwórczości — równa się bowiem, zwłaszcza w leśnictwie, upadkowi i katastrofie.

LITERATURA.

Godbersen: Theorie der forstlichen Oekonomik, Neudamm, 1926.

Rheinhold: Forstliche Betriebswirtschaftslehre. Berlin, 1931 r

Thünen: Der isolierte Staat in Beziehung auf Landwirtschaft und Oekonomie, nowe wydanie. Jena, 1910.

Liefmann: Grundsätze der Volkswirtschaftlehre. Stuttgart i Berlin, 1924.

Diehl: Theoretische Nationaloekonomie. Jena, 1922.

Roscher: Nationaloekonomie der Landwirtschaft und der verwandten Produktionen. Berlin, 1903.

Mehl: Über die Anwendung nationaloekonomischer Grundbegriffe, insbesondere von Wert und Preis, Kapital und Rente auf Probleme der Forstwissenschaft. Neudamm, 1930.

Ludkiewicz: Polityka agrarna. Warszawa. 1932.

Zweig: Cztery systemy ekonomji. Kraków, 1932.

Frommer: O poprawie rentowności gospodarstw leśnych. Kraków, 1932.

Frommer: Kilka myśli z teorji ekonomiki leśnej. „Sylwan", 1932.

Moser: Grundsätze der Forstoekonomie, 1757.

Judeich: Lehrbuch der Forsteinrichtung. Berlin, 1932.

Wagner: Lehrbuch der theoretischen Forsteinrichtung. Berlin, 1928.

Ortegel: Die Forstwirtschaft Lage und Aufgaben in der deutschen Volkswirtschaft. Neudamm, 1926.

Lorey: Handbuch der Fortwissenschaft (rozdział Forstpolitik Webera). Tübingen, 1927.

Harms: Volkswirtschaft und Weltwirtschaft. Jena, 1912.

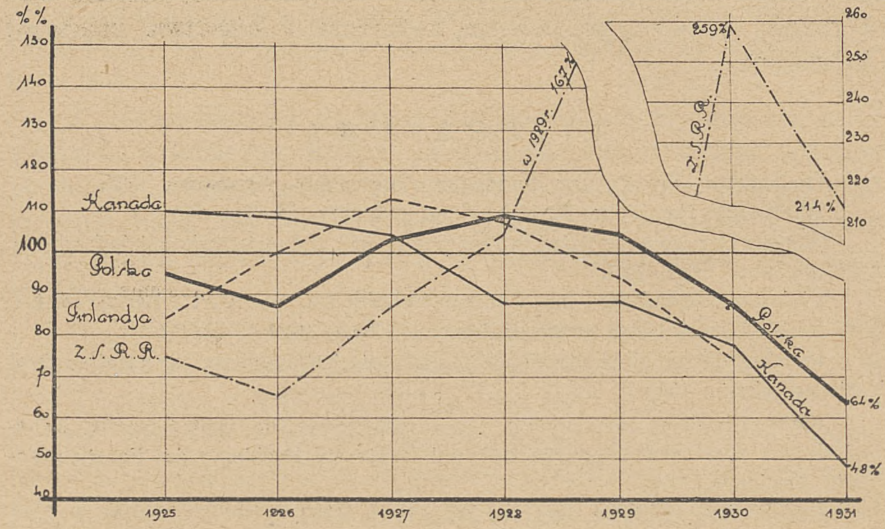
Wagemann: Struktur und Rhytmus der Weltwirtschaft. Jena, 1912.

STEFAN BAUER

Wpływ kryzysu na światową produkcję drewna.

W ekonomicznem wydawnictwie Ligi Narodów p. t. „Aperçu de la production mondiale 1925 — 1931", znajdują się ciekawe dane co do przebiegu wytwórczości w ostatnich siedmiu latach. Dane te zostały nadesłane do biura ekonomicznego Ligi Narodów przez poszczególne urzędy statystyczne odpowiednich państw.

Sporządzone niżej wykresy, na zasadzie tych danych, uwypuklają spadek produkcji drewna budulcowego i spadek eksportu drewna miękkiego.



Wytwórczość drewna budulcowego.

Jako podstawa = 100%, została wzięta średnia z 5-cio lecia 1925 — 1929. W wykresie powyższym uwzględniłem jedynie 4 państwa, najbardziej charakterystyczne i odzwierciedlające ogólną tendencję krzywej konjunkturalnej: Kanadę, Z. S. R. R., Finlandję i Polskę.

Spadek wytwórczości zaczął się w Kanadzie już w 1925 r.; początkowo, wolniej, a po 1930 r. szybciej, aby w 1931 r. osiągnąć 48% średniej z wyżej wymienionego pięciolecia.

Nieuwzględnione na wykresie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej posiadają mniej więcej taką samą krzywą jak Kanada. Z państw europejskich uwzględniłem Finlandję, Z. S. R. R. i Polskę. Nie wykazana na wykresie Szwecja posiada prawie identyczną tendencję jak Finlandja.

Dla Finlandji, maksymalnym rokiem konjunktury był 1927, w którym wytwórczość osiągnęła 113%, by w 1930 spaść do 74% średniej z pięciolecia. Polska krzywa wytwórczości posiada swoje maksimum w 1928 r., aby podobnie jak i inne, gwałtownie opaść. W 1931 r. osiąga ona 64%. Niestety niema danych na rok 1932, to też nie można wysnuć z tego wykresu wniosku, czy kryzys osiągnął swoje „dno“ w 1932 r., czy też nawet uległ pewnemu

złagodzeniu. W każdym razie tendencja w 1931 r. była dla wszystkich państw depresyjna, nawet w Z. S. R. R., gdzie maksym. okres konjunktury miał miejsce w 1930 r. (okres wzmożonego dumpingu), dochodząc do 259% produkcji w tymże roku, aby w 1931 spaść do 214%.

Biuro Ekonomiczne Ligi Narodów dołącza do tych danych następujące komentarze: Do 1929 r. wytwórczość drewna budulcowego korzystała z intensywnego kierunku inwestycyjnego w budowlach przemysłowych i mieszkalnych, które w większości krajów szły w parze z podniesieniem się skali życiowej; przed okresem 1925 r., wytwórczość drewna budulcowego korzystała z zapotrzebowania go na odbudowę okolic, zdewastowanych prze wojnę. Wynikło z tego, że ceny budulca w 1925 r. były stosunkowo do innych surowców wyższe, niż w 1913. Ceny te pozostały jeszcze kilka lat na wysokim poziomie ze względu na popyt, a ich wygórowanie wpłynęło jednak na rozwinięcie się innych materjałów budowlanych, mianowicie w budownictwie zaczęto z powodzeniem zastępować drewno przez cement, żelazo, stal, wapno i cegłę, a w fabrykacji mebli i innych przedmiotów, coraz więcej zastępowano deski lite przez fornier. W 1930 r. wytwórczość drewna budulcowego jeszcze w wielu krajach dobrze się utrzymywała, dzięki budowie domów mieszkalnych, jednak w roku następnym przyszedł gwałtowny spadek z powodu pogorszenia się światowego kryzysu ekonomicznego i finansowego, szczególnie w ostatnich miesiącach tegoż roku. W kwietniu i czerwcu 1932 r., odbyły się dwa zjazdy eksporterów drewna budulcowego, jeden w Genewie, pod auspicjami komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, aby rozpatrzyć możliwość polepszenia tej wytwórczości dla rynków całego świata, drugi w Wiedniu, na którym delegaci niektórych państw uchwalili zaadoptować plan, zmniejszający eksport.

Z kolei przejdźmy do rozpatrzenia eksportu ilościowego drewna przetartego miękkiego. Cyfry wyrażone na wykresach są podane w tysiącach standartów (1 standart = 4,672 $m.^3$).

Widzimy tutaj, że miejsce naczelne w eksporcie drewna przetartego miękkiego, posiadały w okresach konjunktury St. Zjedn. Am. Półn., które osiągnęły w roku 1928 — 1.333 tys. standartów, czyli 6¼ miljona $m.^3$.

Procentowy spadek eksportu przedstawia się w poszczególnych krajach:

U. S. A. od max. ilości 1391 stand. w 1928 r. do min. 683 st. w 1931 r. spadek 51%;



Wywóz drewna przetartego miękkiego.

Kanada od max. ilości 1172 stand. w 1925 do min. 550 st. w 1931 r. spadek 62%;

Finlandja od max. ilości 1180 stand. w 1927 do min. 735 st. w 1931 r. spadek 38%;

Szwecja od max. ilości 1123 stand. w 1929 r. do min. 701 st. w 1931 r. spadek 38%;

Polska [1]) od max. ilości 660 stand. w 1927 r. do min. 252 st. 1931 r. spadek 62%.

Jedynie Z.S.R.R. wykazał wzrost z 334 standartów w 1926 r. do 950 w 1930, czyli eksport powiększył się o 180%.

Opierając się na powyższych danych, biuro ekonomiczne Ligi Narodów stwierdza, że w prokucji drewna miękkiego poszczególnych państw na rynku światowym, zaszły poważne zmiany.

W roku 1925, Z. S. R. R. wykazywał 6,6% ogólnej sumy eksportowanej przez kraje produkujące; eksport ten zmniejszył się cokolwiek w 1926 r., ale zato w następnych latach wzrastał ciągle, dochodząc w 1931 r. do blisko 1/5 światowego eksportu.

---

[1]) W nawiasie przytoczę cyfry porównawcze między lesistością Stanów Zjednoczonych a Polski (wg. Miklaszewskiego). St. Zjednoczone posiadają 222.672.064 ha lasu, Polska zaś 9.969.388 ha. Polska wyeksportowała 3,1 miljonów metrów sześciennych w 1927 r., Stany Zjedn. 6,2 miljonów metrów w 1928, czyli w stosunku do powierzchni produkującej, polski eksport był blisko 12-krotnie intensywniejszy.

Szybki i ciągły wzrost rosyjskiego eksportu zaważył ujemnie na produkcji drewna budulcowego krajów północnych, w szczególności Finlandji.

Ze wszystkich państw, ucierpiała najbardziej Kanada, której eksport drewna przetartego miękkiego, stanowiący w 1925 r. 17.4% ogólnej sumy, w 1931 r. spadł do 9%.

W U. S. A. sprawa eksportowa przedstawia się podobnie jak i w Kanadzie, jednak sytuacja jest tu cokolwiek korzystniejsza.

Z pośród państw europejskich, pierwsze w eksporcie, Finlandja i Szwejcja, reprezentujące razem ponad 14% ogólnego eksportu, potrafiły utrzymać ten stosunek od 1925 r. do 1931 r., pomimo wzmożonego eksportu rosyjskiego.

W Finlandji produkcja drewna przetartego miękkiego do 1928 r. wzrastała szybko, aby ulec spadkowi w następnych latach.

Całkowita produkcja przemysłu szwedzkiego, wskazywała dużą i ciągłą progresję do 1929 r.; zmniejszyła się zaś o 5% w 1930, i znacznie więcej w 1931 r.

W Austrji i w Polsce rok 1928 był rokiem kulminacyjnym dla eksportu. Od tej pory sytuacja wciąż się pogarsza. Podobnie jest w Rumunji i Jugosławji.

Jeżeli rozpatrzymy cyfry te z punktu widzenia polskiego leśnictwa, to czy mamy uważać za katastrofę gospodarstwa leśnego, że produkcja drewna budulcowego i eksport tego drewna zmalały?

Bezwątpienia, powyższe czynniki posiadają swoje ujemne strony, gdyż ogólne zmniejszenie dochodów powoduje zmniejszenie wydatków na nowe zalesiania, na pielęgnowanie, ochronę, administrację i t. d., a szkody przez to wynikłe, rozumie każdy leśnik. Z drugiej strony, przez niewyrąbanie przewidywanych etatów w całości, następuje zaoszczędzenie zapasu drzewnego, tak mocno nadszarpniętego, a w niektórych wypadkach wyczerpanego raz przez okupantów niemieckich, którzy wywieźli około 60 miljonów metr. sześciennych, drugi raz przez naglące potrzeby Skarbu Państwa Polskiego, w których lasy stanowiły potężny filar w tworzeniu się rezerw złota i dewiz Banku Polskiego i podtrzymywały aktywność bilansu handlowego. Otóż chwilowa niemożliwość zbytu drewna nie jest dla polskich lasów groźna — przeciwnie, zrównoważy ona w mniejszym lub większym stopniu niedomiar w starszych klasach wieku, a powtóre wobec niskich cen niema potrzeby wyzbywać się takiego materjału jak drewno, mogące jeszcze bodaj kilkadziesiąt lat stać na pniu. W tym dru-

gim przypadku można zrobić następujące porównanie: Sprzedanie weksla opiewającego na 1000 zł., dzisiaj za 200 zł., dlatego że ten weksel będzie płatny dopiero za lat pięć; a przecież weksel ten, w postaci masy drzewnej wciąż przyrasta nietylko ilościowo, ale i jakościowo.

Chwilowy i pozorny brak zysków z gospodarstw leśnych będzie już w niedalekiej przyszłości sowicie wynagrodzony, o ile nie będzie się wycinało bez wyraźnej potrzeby niezbędnych ilości drewna. Nie należy bowiem zapominać, iż normalne zapotrzebowanie drewna na całym świecie jest półtora raza większe, niż wynosi jego przyrost.

Z. Z. L. RZPLITEJ POLSKIEJ
ODDZ. W ZŁOCZOWIE

Uwagi

do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21.X 1932 (Dz. Ust. Nr. 91, poz. 778), o zmianie rozp. Prez. Rz. P. z dnia 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności Państwa (Dz. Ust. Nr. 57, poz. 504).

Przepis ustępu 2 punktu 4 art. 1, dotyczący prawa wylesienia i zmiany na inny, nieleśny użytek, lasów o pow. poniżej 30 względnie 50 ha, jako podlegających obowiązkowi parcelacji bez zezwolenia właściwych władz leśnych, a tylko na podstawie zezwolenia na parcelację tego lasu, godzi bardzo dotkliwie i tak już w bardzo uszczuploną lesistość Polski.

Zgodnie bowiem z przepisami art. 4 punktu 2 A, oraz ustępu drugiego punktu 2 b) tegoż artykułu ustawy z dnia 28.XII 1925 o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Nr. 1, poz. 1) obowiązkowi parcelacji podlegają wszystkie lasy o powierzchni poniżej 30 ha., a w Województwach kresowych poniżej 50 ha., oraz te lasy ponad tą pow., które nienadają się do samodzielnego gospodarowania, a nie zostały objęte planem wyłączenia obszaru gospod. rolnego.

Nadmienić należy, że w obowiązującem ustawodawstwie brak definicji, jakie okoliczności mają decydować o uznaniu danego gospodarstwa leśnego o pow. ponad 30, względnie 50 ha., za nienadające się do samodzielnego gospodarstwa.

Przy tem decyduje o tem nie władza leśna, a Powiatowy Urząd Ziemski, któremu na mocy rozp. Prez. Rz. P. z dnia 11.VII 1932

(Dz. Ust. Nr. 67, poz. 622), przekazane zostały w tym kierunku kompetencje Okręgowych Urzędów Ziemskich.

Na podstawie tego przepisu prawa może nie tylko właściciel, czy też nawet i zarządca przymusowy, ustanowiony przez Sąd na żądanie wierzycieli, którego nic idealnego z majątkiem nie wiąże, wnieść podanie do Powiatowego Urzędu Ziemskiego o zezwolenie na parcelację, który to Urząd, w myśl obowiązujących przepisów i wyjaśnień Najwyż. Trybunału Adm. jest obowiązany wydać żądane zezwolenie na parcelację w terminie dni 30.

W tak krótkim okresie czasu pow. Urząd Ziemski, nawet gdyby chciał zbadać daną sprawę przy współudziale właściwej władzy leśnej, to jednak nie zdąży tego wykonać.

Pomijając już fakt, że w danym wypadku o wylesieniu danego gruntu leśnego ma ostatecznie decydować organ zupełnie niekompetentny i oczywiście niedoceniający w dostatecznej mierze doniosłości lesistości kraju dla gospodarstwa społecznego, daje się nową podstawę prawną, poza art. 2 rozp. o ochronie lasów, do prawnego zmniejszania lesistości przez wylesienie gruntów leśnych, przy równoczesnem stwarzaniu nowych instancyj w Powiatowym Urzędzie Ziemskim obok Wojewody i Starosty dla spraw karczunkowych, bez żadnego już zgoła w tem prawnego udziału leśników.

Powiatowe Urzędy Ziemskie, nawet gdyby w tych sprawach kierowały się względami, jakiemi w danych wypadkach winna się kierować władza leśna, opierając swoje orzeczenie parcelacyjne na zupełnie innych podstawach prawnych i nie mając podstawy do odmówienia zezwolenia ze względów gospod. leśnych, na które może się powołać władza leśna w wykonaniu art. 2 i 21 rozp. o ochronie lasów, nie będą mogły przeciwdziałać nadmiernemu wylesieniu gruntów leśnych.

Przepis ten jako zupełnie niewłaściwy i z administracyjnego i gospodarczego punktu widzenia, winien być cofnięty, względnie odpowiednio zmieniony.

W obecnem jego brzmieniu kryje się wielkie niebezpieczeństwo dla lesistości kraju i przepis ten może stać się prawną podstawą do obchodzenia celowej polityki leśnej powołanych do tego władz leśnych.

Ostatnie zdanie punktu 5 należało zmienić w tym sensie, że w pewnych wypadkach władza może przedłużyć okres zalesienia pewnego gruntu leśnego do lat 10-ciu.

Wyraz „na określony przeciąg czasu“ mógłby być za szeroko rozumiany i stosowany, ze szkodą dla spraw gospodarczo leśnych.

Przepis art. 6 należałoby zmienić w tym kierunku, że w pew-

nych gospodarczo uzasadnionych warunkach, władza może niezależnie od art. 21 nakazać dokonanie zalesienia przed upływem lat 3, oraz dokonywania pewnych zabiegów gospodarczych jeszcze przed wyrębem drzewostanu, mających na celu zapewnienie odpowiedniego odnowienia lasu.

Przy obecnie obowiązujących w tym kierunku przepisach prawnych, w wypadkach nieprawnego wylesienia gruntu leśnego, można nakazać dokonanie zalesienia dopiero po upływie 3 lat.

Po tym to okresie czasu stoją już często w tem miejscu całe kolonje, lub pojedyńcze domostwa, lub też na żyznych glebach zrąb ulegnie takiemu zachwaszczeniu, że niepodobna już odpowiednio i dostatecznie go odnowić, — bez niewspółmiernie wielkiego nakładu pracy, kosztów i straty czasu.

To samo odnosi się do zrębów gospodarczych na żyznych, bujnych glebach.

Skreślenie w ustępie 1 art. 8 rozp. o ochronie lasów przepisu dotyczącego zasady trwałości użytkowania lasu, może mieć niepożądane następstwa dla prywatnej gospodarki leśnej.

Skreślenie tego, dotychczas prawie że dogmatu racjonalnej gospod. leśnej, już przy pierwszych, jeszcze naukowo niezanalizowanych hasłach i usunięcia tego kryterjum z podstaw urządzenia lasów i to w dobie obecnego kryzysu gospodarczego, może dawać pewne prawne podstawy do nadmiernego i ekonomicznie nieuzasadnionego użytkowania lasu ze szkodą dla gospodarstwa społecznego.

Byłoby ze wszechmiar pożądanem przywrócenie pierwotnego brzmienia tego ustępu w rozporządzeniu z dnia 24.VI 1927 r.

Wyjęcie z pod obowiązku normalnego zagospodarowania wedle planów, czy programów gospodarczych, wszystkich lasów o powierzchni poniżej 30 względnie 50 ha, własności jednej osoby prawnej, czy fizycznej, stanowi zbyt gwałtowne przejście z jednej ewentualności w drugą, od pierwotnego, bezwzględnego obowiązku planowego zagospodarowania nawet najdrobniejszych lasów, do obecnego usunięcia tej gospodarki w nawet stosunkowo znaczniejszych i ważniejszych jednostkach gospodarstw leśnych.

Nie trzeba bowiem zapominać, że obszar lasów, wyjęty przepisem art. 2 punktu 7 z pod obowiązku normalnego zagospodarowania wynosi w całej Polsce ponad półtora miljona hektarów, t. j. około 1/6 wszystkich lasów polskich. W obszar ten wchodzi pokaźna ilość poważnych jednostek gospodarczo-leśnych, jakiemi są lasy 20 — 30 hektarowe w okolicach małolesistych, a 40 — 50 hektarowych w województwach kresowych. Większość tych objektów leśnych posiada już plany, względnie programy gospodarcze, a zwal-

nianie z tego obowiązku tych stosunkowo nielicznych, którzy nie zastosowali się do obowiązujących w tym kierunku przepisów prawa, będzie na przyszłość i dla innych spraw stanowić niebezpieczny dla praworządności precedens.

Sama myśl zwalniania od tego obowiązku przedkładania programów gospod. właścicieli drobnych działek lasu o powierzchni własności do np. 5 ha., a w niektórych okolicach do 10-ciu ha., wydaje się być dostatecznie uzasadnioną i w zasadzie słuszną.

Należałoby jedynie problem ten odpowiednio rozwiązać, by z jednej strony zapewnić utrzymanie tych lasów w sumie tworzących kompleksy po parę tysięcy hektarów, w trwałej kulturze leśnej, z dostosowaniem ich użytkowania do zdolności produkcyjnej gruntu i możliwych do zaspokojenia potrzeb gospodarczych właścicieli, z drugiej zaś strony uprościć możliwie postępowanie w tych sprawach przed właściwemi władzami i sprowadzić je do najprostszych form, z równoczesnem zwolnieniem tego postępowania od opłat stemplowych.

Sprawy bowiem unormowania gospodarki leśnej, jako wynikające z nakazu ustawy i leżące w interesie dobra publicznego, winne być zasadniczo zwolnione od opłaty stemplowej, podobnie jak sprawy regulacji ustroju rolnego i inne t. p. Lasy, a właściwie działki lasu o powierzchni ponad 5 ha., a w województwach bardziej lesistych ponad 10 ha., winne być stanowczo zagospodarowane według programów gospodarczych, z dostosowaniem ich użytkowania do specjalnych warunków i celów gospodarczych tych lasów.

Lasy o powierzchni poniżej 5 ha., a stanowiące kompleksy leśne poniżej 5 względnie 10 ha., winne być użytkowane na podstawie zezwoleń właściwej władzy leśnej, która na wniosek zainteresowanej strony winna udzielać zezwoleń na użytkowanie danych lasów czy to jednostkowo, czy też zbiorowo, kierując się przy tem zasadą zapewnienia odpowiedniego odnowienia drzewostanu na użytkowanej powierzchni gruntu leśnego i zachowania tego gruntu w zdolności produkcyjnej drewna.

Przy obecnym stanie sprawy, dopuszczającym dowolne prawie użytkowanie tych lasów, bo rąbiąc corocznie 0.99 ha. nie potrzeba zezwolenia, władze ochrony lasów będą o wiele więcej przeciążone wydawaniem i pilnowaniem wykonania nakazów zalesień, wylesionych w tych lasach gruntów leśnych, niż wydawaniem wyżej wymienionych zezwoleń, względnie zatwierdzeniem programów gospod.

Przy jakimkolwiek zwracaniu się strony do władzy można zawsze ustalić właściciela danej działki lasu i jej granice.

Ustalenie tych zasadniczych prawnie okoliczności, przy rewizji tych lasów dla wydania nakazów zalesień, napotka na takie trudności, że wysiłek organów ochrony lasów w tym kierunku będzie minimalny z równoczesnem dopuszczaniem bezprawia i marnowaniem wysiłku organów Państwowych bezproduktywnie, a ze stratą Skarbu Państwa.

Praktyczny obszar lasów, zwolnionych z obowiązku zagospodarowania, zwiększa jeszcze przepis ustępu ostatniego punktu 7.

Niewliczanie gruntów leśnych czasowo zwolnionych od zalesienia do obszaru lasów, będzie stanowić zachętę do ubiegania się o takie zwolnienie, gdyż w pewnych wypadkach będzie ono dawać prawo do użytkowania pozostałego lasu bez zagospodarowania według programów gospodarczych, w pewnych zaś okolicznościach będzie to czasowe narazie zwolnienie, powolnem przejściem do stałego odjęcia tego gruntu leśnego kulturze leśnej. Przepis ten jest bardzo groźny dla zagadnienia zachowania lasów i stanowczo powinien być znowelizowany w kierunku skreślenia go zanim nie stanie się powodem nieprawnego wylesienia olbrzymich w sumie przestrzeni leśnych.

Da on powód do stawienia władzy przed faktem dokonanym i w wypadkach, gdy na tych gruntach będą już stały domostwa włościańskie, nie będzie już można nakazywać zalesienia pierwotnie czasowo odroczonego.

Jak zatrważające rozmiary przybrało kurczenie się prywatnej własności leśnej w Polsce, a w szczególnie po 1925 r., t. j. od chwili wejścia w życie ustawy o wykonaniu reformy rolnej i rozp. o znoszeniu służebności dowodzi tego kilka poniższych cyfr opartych na urzędowych sprawozdaniach organów ochrony lasów.

W ostatnich latach w Państwie Polskiem ubyło lasów około 3%, a w szczególności w Województwie Wołyńskiem 10%, w Poleskiem 17%, w Nowogródzkiem 17%, Wileńskiem 12%, w Tarnopolskiem 5% i t. d.

W punkcie 8 po ustępie 1 art. 8 a, brak upoważnienia dla Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wydawania instrukcji urządzenia lasów, niestanowiących własności Państwa, w drodze obowiązującego rozporządzenia.

Instrukcja taka jest potrzebną dla unormowania żądań w kierunku technicznego i gospodarczego zestawienia planów gospod., jak również ich układu i formy zewnętrznej, stawianych przez każdego prawie Komisarza Ochr. Lasów inaczej, nie mówiąc już o każdem województwie.

Pozatem potrzebną jest ona stronom dla dokładnego, prawnego ustalenia, jak należy rozumieć w praktycznem wykonaniu i rozwinięciu pojęcia „gospodarcze i techniczne“, zawarte w dość lakonicznych wyrazach ustępu 1, art. 8 a.

Instrukcja taka ułatwi znakomicie współpracę organów ochrony lasów z osobami interesowanemi.

Najwięcej jednak zastrzeżeń nasuwa punkt 13 projektowanego art. 12 „a“, uprawniający Izby Rolnicze do samodzielnego zatwierdzenia sporządzanych przez własne organy planów gospodarczych.

Przepis ten jest wątpliwej wartości zarówno pod względem socjalnym, jak i etycznym oraz gospodarczym.

Dziś w dobie niezwykłej ciasnoty na rynku pracy w dziedzinie urządzenia lasów prywatnych pracują setki inżynierów i techników leśników, utrzymujących się i swoje rodziny wyłącznie z dochodów z pracy w urządzaniu lasów.

Przez stworzenie kilkunastu stanowisk do pewnego rodzaju zmonopolizowanych dla tej gałęzi pracy w leśnictwie, pozbawi się warsztatu pracy setek fachowców, ich rodzin chleba, a Skarb Państwa upływu z podatków obrotowego i dochodowego, wpłacanych przy wykonywaniu wolnego zawodu leśnika.

Jeżeli Izby Rolnicze roszczą sobie i może słusznie prawo do sporządzania planów gospodarczych, to niechaj rozszerzają swoje pole działania uczciwą i solidną konkurencją.

Niechaj obniżą ceny kosztów wykonania robót techniczno-leśnych, niechaj dają solidniejszą pracę, niechaj pracę tę wykonują w krótszym czasie i terminowo.

Przez taką wolną konkurencję doprowadzą swą wewnętrzną organizację do handlowej doskonałości, a zatrudniony w tym dziale personel Izby, będzie mógł stać rzeczywiście na wysokości swego zadania.

Uczciwa i gospodarczo bardzo pożądana ta rywalizacja będzie tak długo dawała dobre wyniki, jak długo obie strony pracowników na tej niwie będą przez Państwo jednakowo traktowane.

Niestety, wyżej wymieniony przepis, wysoce krzywdzący urządzicieli-leśników, robi wyłom w dotychczasowym stanie rzeczy.

Nawet najpoważniejsi gospodarze leśni do prac urządzeniowych angażują innych kolegów-leśników od siebie niezależnych służbowo, a to dla rzeczowej krytyki dotychczasowej gospodarki i dla zestawienia objektywnego projektu gospodarczego na przyszłość, z wyeliminowaniem zainteresowania osobistego w użytkowaniu lasu, a unormowania go tylko pod kątem potrzeby gospodarczej lasu.

Dotychczas i państwowe władze leśne hołdowały tej zasadzie, zakazując organom ochrony lasów wykonywania tych prac techniczno-leśnych, nie tylko na terenie swego urzędowania, ale w całym województwie, na terenie którego dany komisarz ochr. lasów pracuje.

W lasach państwowych planów gospodarczych nie zatwierdza sam Dyrektor lasów, nie sporządza ich nadleśniczy, lecz do sporządzania planów gospod. jest powołany specjalny aparat, który opracowane przez siebie plany przedkłada do zatwierdzenia nie Dyrektorowi, lecz specjalnemu organowi władzy centralnej, po uprzedniem zaopinjowaniu tych prac przez kolegjum innych fachowców - leśników.

Wbrew temu wszystkiemu w przyszłości wszystkie funkcje i urządziciela i gospodarza i władzy ma jednoczyć jedna i ta sama osoba, t. j. Izba Rolnicza względnie kierownik sekcji leśnej.

Takie połączenie funkcji nie wydaje się zbyt pomyślnem.

Ponadto stworzenie na danym obszarze Państwa np. na terenie danego Województwa, dwóch odrębnych, właściwych i równorzędnych w tej dziedzinie władz, o odmiennej czasami polityce gospod. leśnej, może wytworzyć chaos i ferment z niepowetowaną szkodą dla interesu społecznego, wyrażającego się w racjonalnem zagospodarowaniu lasów.

Z powyższych względów odnośny ustęp art. 12 a winien uledz zupełnemu skreśleniu, a ewentualnie znowelizowaniu w tym kierunku, że Izba przed doręczeniem planu stronie winna plan ten przedłożyć do wglądu właściwej władzy leśnej, a w razie sprzeciwu ze strony władzy co do jego zatwierdzenia, plan winna zmienić lub przekazać sprawę do rozpatrzenia władzy adminstracyjnej bezpośrednio wyższej.

Zmiana dotychczasowego brzmienia art. 14 umieszczona w punkcie 16 rozp. z dnia 21.X br. została prawdopodobnie omyłkowo zredagowaną.

Pomijając narazie celowość tego rodzaju przepisu w praktycznem zastosowaniu, z treści tego artykułu w nowem brzmieniu wynika, że właściciel lasu, który ma zatwierdzony plan lub program gospodarczy, niezależnie od postanowień planu gospod. może w dowolnem miejscu dokonywać wyrębów w drzewostanach w wieku do 20 lat „uzasadnionych wymaganiami hodowli lasu“, a także wyrębów również w dowolnem miejscu, w granicach, niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb gospodarstwa domowego właściciela i jego pracowników (drewno opałowe), oraz naprawy narzędzi i sprzętów gospodarczych (drewno porządkowe).

Z treści tej zmiany wynikałoby, że ustawodawca miał tu na myśli udzielenia prawa właścicielom lasu na pewne niezbędne użytkowanie lasu przed zatwierdzeniem planu gospod., t. j. na czyszczenie i trzebież, jako często niezbędny zabieg gospodarczy, oraz na opał dla właściciela lasu i jego służby niezależnie od okoliczności, że właściciel lasu nie posiada planu gospodarczego.

Jeżeli takim istotnie był zamiar ustawodawcy, to nie należałoby tego przepisu umieszczać przy art. 14 i łączyć pojęcia tych użytków oraz równać ich pod względem prawnym z użytkowaniem przygodnem posuszu, złomów i wywrotów, które nie mogą być ściśle planem przewidziane i jako takie t. j. „przygodne" muszą być przygodnie pozyskiwane.

W tym wypadku należałoby jedynie rozszerzyć przepis art. 12 „b", że zużytkowanie to może nastąpić nawet bez zezwolenia władzy, a jedynie za uprzedniem zgłoszeniem.

Byłoby wówczas jasnem, że zużytkowanie to nosi charakter prowizoryczny do czasu zatwierdzenia planu gospodarczego.

Ograniczałoby się ono najczęściej do rzeczywiście niezbędnych potrzeb gospodarczych, gdyż zawiadomiona o zamierzonem użytkowaniu władza leśna, mogłaby czuwać nad odpowiedniem stosowaniem tego przepisu prawa i niedopuszczać do jego nadużywania, względnie mylnego stosowania.

Brzmienie tego art. ogłoszone w dzienniku ustaw, przekreśla, a conajmniej znacznie wypacza cel i zadanie planów gospodarczych w użytkowaniu lasów, w rozumieniu tej sprawy, podawanem przez dotychczasową naukę leśnictwa.

Jeżeli plan gospodarczy ma być tylko formą uprawnienia właściciela lasu do sprzedaży pewnej ilości drzewostanu, ściśle nieokreślonej, bo skreślono jedynie kryterjum, hamujące nadmierne użytkowanie, t. j. zasadę trwałości użytkowania lasu, a wyrąb na „własne" potrzeby i dla służby może być dokonywany w dowolnem miejscu zupełnie planem nieprzewidzianem, oraz jeżeli tak podstawowe czynności gospodarcze, jak pierwsze czyszczenie i trzebieże mogą być dokonywane bezplanowo, t. j. chaotycznie, to ten plan gospod. traci swoje znaczenie w naukowem i praktycznem tego słowa znaczeniu. Przestaje on bowiem być szczegółowym projektem użytkowania lasu, ujmującym w pewną harmonijną całość w oparciu o podstawy przyrodnicze i ekonomiczne zarówno zagadnienie użytkowania lasu w jakiejkolwiek formie, jak i wszelkie zabiegi i czynności, zmierzające do osiągnięcia jak największego efektu gospodarczego, z zachowaniem istoty objektu gospodarczego, o niezmniejszonej zdolności produkcyjnej.

Jeżeli równocześnie mogą być dokonywane wyręby planowe i bezplanowe, to jakże to pogodzić z ustępem drugim art. 13 (punkt 15), uprawniającym władze do wstrzymania niezgodnego z planem gospod. użytkowania lasu, niezależnie od wszczęcia postępowania karno-administracyjnego, który to przepis nie został zawieszonym w stosunku do użytkowania na podstawie art. 14, gdzie wymieniono jedynie art. 8—11.

Poza powyższemi uwagami nasuwa się niezwykła trudność i wątpliwość dla organów ochrony lasów przy ustaleniu okoliczności, czy dana trzebież, lub czyszczenie, było uzasadnione wymaganiami hodowli, czy też zostało dokonane poza temi ramami i czem to udowodniono.

Odnośnie wyrębu opału na potrzeby własne i służby należałoby każdorazowo ustalać, czy dany wyrąb był dokonany rzeczywiście na potrzeby własne i służby, czy i ile wyrąbano pozatem, oraz jak i ile robocizny zapłacono drzewem z lasu.

Te i t. p. niejasności i wątpliwości mogą być albo powodem pieniactwa organów ochrony lasów z właścicielami lasów, albo mogą być zbyt pobłażliwie traktowane ze szkodą dla zagadnienia ochrony lasów i polskiego gospodarstwa leśnego.

Drukarnia Mazowiecka, Warszawa, Szpitalna 1, tel. 649-04